

DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

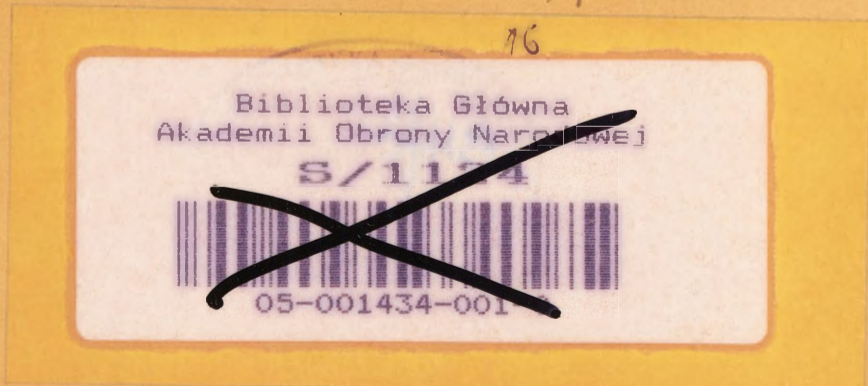


**AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO**
IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

Plk prof. dr Kazimierz NOŻKO

**WYKORZYSTANIE
DOŚWIADCZEŃ HISTORYCZNYCH
WE WSPÓŁCZESNEJ
SZTUCE WOJENNEJ**

(Rozwinięte tezy informacji dla historyków
Stanów Zjednoczonych AP)



59690

WARSZAWA 1990





**AKADEMIA
SZTABU GENERALNEGO**

IM. GENERAŁA BRONI
KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO

Plk prof. dr Kazimierz NOŻKO

**WYKORZYSTANIE
DOŚWIADCZEŃ HISTORYCZNYCH
WE WSPÓŁCZESNEJ
SZTUCE WOJENNEJ**

(Rozwinięte tezy informacji dla historyków
Stanów Zjednoczonych AP)

76
Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~S/1174~~



~~05-001434-001~~

59690

WARSZAWA 1990

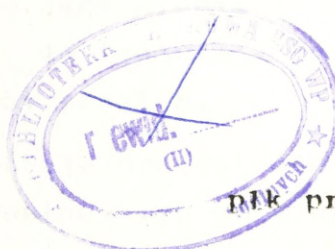


WYKORZYSTANIE DOŚWIADCZEŃ HISTORYCZNYCH
WE WSPÓŁCZESNEJ SZTUCE WOJENNEJ

/Rozwinięte tezy informacji dla historyków
Stanów Zjednoczonych AP/

~~5/1124~~

16 ↑



DOK prof. dr Kazimierz NOŻKO

SZANOWNI PANOWIE!

Podjąłem ryzyko przedstawienia Wam bardzo trudnej i kontrowersyjnej problematyki dotyczącej wykorzystania doświadczeń historycznych we współczesnej sztuce wojennej.

Ryzyko polega na tym, że:

Po pierwsze - występuję przed znakomitymi historykami Stanów Zjednoczonych, których spojrzenie na historię sztuki wojennej może być odmienne od mojego, chociaż studiuję z jednakową uwagą doświadczenia wojenne zdobyte zarówno na frontach wschodnich, jak i zachodnich, a także na innych teatrach działań wojennych.

Po drugie - nie jestem historykiem z wykształcenia, mam bowiem wykształcenie i przygotowanie operacyjno-taktyczne i strategiczne. Historię jednak od najmłodszych lat studiuję z zamiłowania i profesjonalnej konieczności, zwłaszcza pod kątem wykorzystania jej doświadczeń we współczesnej sztuce wojennej, tj. strategii, sztuce operacyjnej i taktyce.

Po trzecie - mam pełną świadomość, że temat mojej informacji jest wyjątkowo szeroki, że wymaga nie tylko wszechstronnej motywacji, lecz także przeprowadzenia analiz i dokonanie ocen przy wykorzystaniu techniki komputerowej. Czas zaś, który przeznaczono mi na zaprezentowanie tej problematyki jest bardzo ograniczony, co wspomniane ryzyko jeszcze powiększa.

Liczę jednak na cierpliwą wyrozumiałość Szanownych Panów, tym bardziej, że zasygnalizuję tylko wybrane, nie zawsze może najważniejsze zagadnienia wynikające z tematu informacji. Żywię nadzieję, że Panowie zechcą również wyrazić swój pogląd na ten tak ważny problem.

Na wstępie spróbuję przedstawić swój pogląd dotyczący roli i zadań, które powinny lub mogą spełniać wnioski i doświadczenia historyczne w formułowaniu uogólnień teoretycznych we współczesnej strategii, sztuce operacyjnej i taktyce, w jaki sposób wykorzystywać je do prognozowania przyszłości.

Trudno o jednoznaczną odpowiedź na tak sformułowane pytanie. Jest to problem wzbudzający wiele kontrowersji. Niektórzy wręcz gloryfikują doświadczenia historyczne, inni natomiast uważają, że w wieku elektroniki, opanowania kosmosu, istnienia broni precyzyjnej i inteligentnej traca one na aktualności i znaczeniu. W moim głębokim przekonaniu, jak zwykle skrajne poglądy mieszczą w sobie wiele niebezpiecznych uogólnień, zwłaszcza dla współczesności. Kryją wiele groźnych pułapek, które należy wyraźnie dostrzegać, zwłaszcza jeżeli doświadczenia historyczne zamierza się konfrontować z przygotowaniem i prowadzeniem współczesnych operacji, bitew i walk.

Często odrzuca się doświadczenia wojenne gloryfikujące rozwiązania wynikające z ilościowo-jakościowej analizy i oceny możliwości bojowych wojsk, przy wykorzystaniu wskaźników do obliczeń komputerowych. Chociaż, jak mi się wydaje, inspiracja do współczesnych gier komputerowych, stosowanych w szkoleniu i kształceniu dowódców i oficerów sztabu oraz prognozowaniu przyszłości, była udana próba stosowania "ilościowo-jakościowej metody oceny zdolności bojowej i prognoz wyników walki", podjęta przez naszego powszechnie znanego historyka wojskowego pułkownika Trevora Newilla DUPUY.

Wobec tego nasuwa się pytanie: jakie są albo powinny być cele wykorzystania doświadczeń historycznych w kształceniu i przygotowaniu kadr dowódczych i sztabowych, uogólnianiu i badaniu współczesnej sztuki wojennej oraz prognozowaniu jej rozwoju?

Wydaje mi się, że cele te można by sformułować następująco:

Po pierwsze - danie kadrze dowódczo-sztabowej, pracownikom naukowo-badawczym i politykom /politologom/ wyobrażenia o wojnach, kampaniach, bitwach, operacjach i walkach przeszłości. Ukazanie wszystkim tym, którzy zajmują się obronnością państwa lub koalicji państw, wieloukładowego i wielopłaszczyznowego powiązania obronności ze wszystkimi dziedzinami życia społecznego, ekonomicznego, politycznego i wojskowego i ich

wzajemnych warunków. Uświadomienie im skutków każdej wojny dla społeczeństw i narodów. Doświadczenia historyczne powinny w wyobraźni ludzi stanowić trwały pomost łączący przyszłość ze współczesnością oraz służyć racjonalnemu prognozowaniu przyszłości.

Po drugie - doświadczenia historyczne mogą stanowić podstawę do badań nad współczesnością, do pełniejszego i realniejszego zarysowania współczesnej sytuacji strategicznej i operacyjno-taktycznej.

Po trzecie - jeśli się przeprowadzi wszechstronną analizę i ocenę, w tym komputerową, doświadczeń historycznych, to pełniejsze i realniejsze będą badania i uogólnienia zasad i założeń współczesnej sztuki wojennej oraz racjonalniejsze rozwiązania przyszłościowe.

Uogólniając problem, wyróżnię dwie sfery doświadczeń historycznych. Pierwsza dotyczy praw, prawidłowości i względnie trwałych zasad sztuki wojennej /a więc strategii, sztuki operacyjnej i taktyki/, druga - bezpośrednich, konkretnych danych, opisów, charakterystyk, analiz i syntez z dziedziny przygotowania i prowadzenia działań wojennych, operacji i walk w różnych epokach historycznego rozwoju ludzkości.

Można więc - odpowiadając na postawione pytanie - sformułować tezę, że historia sztuki wojennej i nagromadzone doświadczenia wojenne mają ogromne znaczenie nie tylko poznawcze, lecz również praktyczne. Trzeba zatem stwierdzić, że analizowanie i syntetyzowanie doświadczeń historycznych jest bezwzględnie konieczne dla poznania istoty wojny, praw, prawidłowości i zasad nią rządzących oraz różnych mechanizmów - od politycznych, gospodarczych po psychologiczne - ich działania i bezpośredniego lub pośredniego oddziaływania.

Niedawno zakończyłem pisanie pracy pt.: "Sposoby i możliwości zapobiegania nagłemu wybuchowi wojny na europejskim teatrze wojny", w której oparłem się przede wszystkim na doświadczeniach historycznych widzianych przez pryzmat współczesności. Doszedłem przy tym do wniosku, że badając doświadczenia

historyczne nie zawsze głęboko analizuje się i ocenia sytuację polityczno-ekonomiczną i społeczną w kraju i świecie poprzedzającą wybuch wojny, która to sytuacja mieć będzie współcześnie przeogromne znaczenie dla ukazania tych wartości historycznych, które służą zapobieganiu konfliktom zbrojnym.

Uważam, że obecnie jest celowe, a nawet konieczne podejmowanie badań, które by pozwoliły określić, w jaki sposób należy zapobiegać konfliktom zbrojnym, aby uniknąć kataklizmu wojennego, aby utrwalić i uczynić pełniejszym okres współczesnego pokoju. Najlepsze rezultaty tych badań można by osiągnąć wówczas, gdyby się je prowadziło w zespołach o składzie międzynarodowym.

W moim przekonaniu doświadczenia historyczne mogą służyć również w celu motywowania hipotez roboczych w trakcie badań nad problemami współczesnej nauki i sztuki wojennej. Spełniać mogą też rolę ważkich dowodów w dziedzinie nauki wojennej, która w swej istocie jest nauką empiryczną, a więc takich dowodów potrzebuje. Nie straciła bowiem na znaczeniu powszechnie znana teza, że "Przykłady historyczne wszystko wyjaśniają i mają poza tym w naukach empirycznych znaczenie najlepszych dowodów. Stosuje się to do sztuki wojennej w znacznie większym stopniu niż do jakiegokolwiek innej nauki". Być może, dziś teza ta jest zbyt optymistyczna nie sadzę jednak, aby się zdeaktualizowała.

Jestem głęboko przekonany, że jednym z najważniejszych elementów, tworzących warsztat naukowy do badania zasad i założeń współczesnej teorii sztuki wojennej, inspirujących i motywujących prognozowanie przyszłości, są wnioski i doświadczenia historyczne, widziane, oceniane i analizowane przez pryzmat współczesności.

Trzeba jednak mieć pełną świadomość, że korzystając z doświadczeń historycznych w warunkach współczesnych nie można ich rozpatrywać w sposób mechaniczny. Nie mogą one stanowić wzorców do bezkrytycznego naśladowania lub powielania, ani podstawowych argumentów motywujących działania współczesne.

W odniesieniu do teorii współczesnej sztuki wojennej byłoby to szkodliwe nie tylko z naukowego punktu widzenia, lecz także sprzeczne z racjonalnym myśleniem i skutecznym działaniem.

Na pewno w tym gronie truizmem jest twierdzenie, że im radykalniej zmieniały się środki walki i im bardziej masowo były używane w działaniach wojennych, tym większe zachodziły zmiany w formach oraz sposobach przygotowania i prowadzenia bitwy, operacji i całej wojny. Kto tej prawidłowości nie dostrzegał, ponosił ogromne, niepowetowane straty - i to zarówno w wojnach, jak i współczesnych konfliktach zbrojnych m.in. na Bliskim Wschodzie, Wietnamie, Afganistanie itp. Tak będzie również w przyszłości, gdyż teoria sztuki wojennej coraz mocniej wiąże się niemal ze wszystkimi dziedzinami wiedzy i działalności politycznej, możliwościami gospodarczymi i naukowymi oraz jakościowym rozwojem współczesnej techniki, zwłaszcza elektroniki, zarówno w skali jednego państwa, jak i koalicji państw.

Pragnę podkreślić, i to także wynika z doświadczeń historycznych, że żadne nowe zjawisko społeczne, a takim jest wojna, nie powstaje z niczego i w oderwaniu od istniejących warunków, na które m.in. składają się poziom i możliwości bazy materialnej, potencjał i możliwości naukowo-techniczne oraz nagromadzone doświadczenia. Przypomnijmy, że w okresie drugiej wojny światowej powstawały zarządy, oddziały i wydziały zarówno w armii niemieckiej, jak i radzieckiej do badania doświadczeń wojennych, ich uogólniania i przekazywania sztabom generalnym i dowództwom wszystkich szczebli dowodzenia. Uogólnienia tych doświadczeń, odgrywały wyjątkowo ważną rolę, stymulowały doskonalenie taktyki, sztuki operacyjnej i strategii. Charakterystyczne, że do zespołów badających i uogólniających doświadczenia na froncie włączano najlepszych dowódców, oficerów sztabów oraz zawodowych historyków wojskowych i cywilnych. Niestety, praktykę tę zaniechano po zakończeniu wojny. Wydaje mi się, że obecnie, tworząc zespoły badawcze do badania doświadczeń historycznych, należałoby

uwzględniać praktykę w tym względzie z okresu drugiej wojny światowej.

Podkreślić także należy nie przemijającą wartość studiowania i racjonalnego wykorzystywania doświadczeń historycznych w aspekcie rozwijania patriotyzmu, poczucia dumy narodowej i odpowiedzialności społeczeństwa jako całości oraz poszczególnych ludzi za obronność państwa, zachowanie i utrwalanie pokoju; ukazywania, zwłaszcza współcześnie, bezsensu wojny, jej trudno dziś wyobraźalnych skutków zarówno fizycznych, materialnych, psychicznych, jak i na pewno ekologicznych. Rola w tym dziele, zwłaszcza historyków wojskowych, jest przeogromna; ich głosy i uogólnienia teoretyczne powinny być w coraz większym stopniu wykorzystywane przez polityków. Wydaje mi się, że i w tej dziedzinie współpraca historyków wojskowych w wymiarze międzynarodowym powinna być nie tylko ściślejsza, lecz również bardziej ukierunkowana.

Odbiegając nieco od tematu, pragnę w tym miejscu zwrócić uwagę na niepowtarzalność doświadczeń Polski na przestrzeni naszej ponad tysiącletniej historii, oczywiście w dziedzinie sztuki wojennej. Cechy charakterystyczne naszej sztuki wojennej wynikały z geostrategicznego położenia Polski pomiędzy dwoma silniejszymi od niej sąsiadami, z których jeden uderzał na Wschód, drugi na Zachód. Zawsze więc musieliśmy przeciwdziałać i stawiać opór słabszymi siłami silniejszemu przeciwnikowi. I dlatego nauczyliśmy się wojować mniejszymi liczebnie siłami z większymi liczebnie armiami, odnosząc wielkie historyczne zwycięstwa przy minimalnych stratach własnych.

W okresie międzywojennym tworzyliśmy armię polską w szczególnych warunkach. Kadra, zwłaszcza kierownicza, Wojska Polskiego rekrutowała się spośród Polaków z zaborów rosyjskiego, pruskiego i austro-węgierskiego, jej przygotowanie teoretyczne i praktyczne było więc zgodne z zasadami sztuki wojennej obowiązującymi w państwach zaborczych. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. specjalistami przygotowującymi kadre Wojska Polskiego, byli oficerowie francuscy, reprezentujący szkołę francuską. W atmosferze ścierania się poglądów i doświadczeń, z czterech różnych szkół kształtowała się szkoła

polskiej sztuki wojennej i polska myśl wojskowa. Ponownie jej fundamentem stało się prowadzenie walk i bitew mniejszymi liczebnie siłami i przy jak najmniejszych stratach własnych.

Niestety, w roku 1939 zmuszeni byliśmy ulec miażdżącej przewadze hitlerowskiej, a od 17 września 1939 r. - także radzieckiej. Rzecz jednak znamienita, że armia hitlerowska największe straty poniosła właśnie w wojnie z Polską, uwzględniając oczywiście czas jej trwania, większe niż w 1940 roku podczas uderzenia przeciwko połączonym siłom francusko-brytyjskim, a w 1941 r. - siłom Związku Radzieckiego. Badania wykazują, że w armii hitlerowskiej z wojny w Polsce wyciągnięto właściwe wnioski, natomiast w armiach francuskiej, angielskiej i radzieckiej w ogóle z tych doświadczeń nie skorzystano.

Z kolei oceniając przebytą drogę rozwoju sztuki wojennej Wojska Polskiego w okresie drugiej wojny światowej pragnę zaakcentować jej niepowtarzalny charakter, jej specyfikę kształtowania się zarówno w bezpośredniej walce z hitlerowskim najeźdźcą na froncie wschodnim i zachodnim, jak i w toku działań partyzanckich w okupowanym przez wroga kraju.

Mimo że po zwycięskim zakończeniu II wojny światowej podstawy organizacyjne naszej armii oraz jej założenia taktyczno-operacyjne i strategiczne zostały oparte na zasadach radzieckiej sztuki wojennej, zachowała ona jednak w pełni cechy narodowe, polskie. Wpłynęło na to kilka czynników.

Po pierwsze - nasze kadry dowódcze i sztabowe rekrutowały się z Polaków zdobywających wiedzę wojskową i doświadczenie bojowe w szeregach Armii Radzieckiej i 1, a następnie 2 Armii WP oraz z oficerów armii przedwrześniowej wykształconych w szkołach wojskowych polskich i francuskich do 1939 r.

Po drugie - żołnierze, którzy prowadzili działania zbrojne w okupowanym kraju, po zasileniu szeregów Wojska Polskiego wnosili do tworzącej się sztuki wojennej zasady strategii i taktyki walk partyzanckich, właściwie nieznane regularnym jednostkom wojskowym.

Po trzecie - powracali do kraju Polacy, uczestniczący w walkach na wszystkich frontach II wojny światowej zarówno w regularnych jednostkach, jak i w ruchu oporu. Wielu z tych żołnierzy, oficerów i generałów trafiło do szeregów Wojska Polskiego, aby oddać swe siły, wiedzę i doświadczenia zdobyte na Zachodzie sprawie umacniania i rozwoju naszych sił zbrojnych. Oficerowie ci mieli ukończone uczelnie francuskie, angielskie i amerykańskie. Wnosili więc swój niepowtarzalny wkład teoretyczny i bogate, krwią okupione doświadczenia do założeń i zasad sztuki wojennej.

Po czwarte - w jednostkach 1, a następnie 2 Armii WP, w oddziałach partyzanckich oraz siłach zbrojnych tworzonych w wyzwolonym spod okupacji kraju, podobnie jak współcześnie, nawiązywano do potężnych, chlubnych tradycji oręża polskiego. Korzystano z przebogatych doświadczeń płynących z walk w obronie ziem i narodu polskiego, stoczonych na przestrzeni przeszło tysiącletniej jego historii.

Wyjątkowo pouczające są karty dziejów naszych sił zbrojnych, powstania i rozwoju polskiej sztuki wojennej, polskiej myśli wojskowej. Pielęgnowujemy nasze tradycje, zachowujemy wynikające z nich patriotyczne wartości, uczymy się korzystać z historycznych dokonań ocenianych przez pryzmat współczesności.

Po piąte - w okresie powojennego czterdziestopięciolecia dużą uwagę przywiązywaliśmy i przywiązujemy nadal do badania doświadczeń z okresu drugiej wojny światowej, przybliżając ich uogólnienia do warunków współczesnej rzeczywistości.

Po szóste - z wielką rzetelnością badamy i uwzględniamy w polskiej sztuce wojennej doświadczenia i wnioski wyciągnięte z konfliktów zbrojnych, wynikających po drugiej wojnie światowej; zmuszają one do wielu przewartościowań i urealniania założeń i zasad strategii, sztuki operacyjnej i taktyki.

Szczególnie eksponowaliśmy i eksponujemy, zwłaszcza w procesie dydaktycznym i naukowym Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, te wartości wynikające z historycznych doświad-

czeń, które wywierały i wywierać będą przemożny wpływ na ^{sferę} ~~stronę~~ niematerialną, determinującą uzyskanie zwycięstwa nad liczebnie silniejszym przeciwnikiem i - co najistotniejsze - przy minimalnych stratach własnych.

Wydaje mi się, że w warunkach współczesnych każda historyczna bitwa lub operacja należy oceniać z punktu widzenia "KOSZT-EFEKT". W moim przekonaniu ci wodzowie i dowódcy, którzy zwycięstwo okupili niepotrzebnie przelaną krwią żołnierską, nie powinni być uznawani za bohaterów, lecz za przestępców wojennych.

Nasuwa się w związku z tym - budzące także wiele kontrowersji - kolejne pytanie: jakie wartości sprawiły, że wiele, a być może większość historycznych zwycięstw, odnoszono nie dzięki przewadze liczebnej żołnierzy, broni i sprzętu bojowego, lecz innym, niematerialnym wartościom, często trudno wymiernym? Na przykład znany historyk Blücher pisał, że samo ukazanie się Napoleona na polu bitwy warte było 40 tysięcy żołnierzy. Na tyle bowiem szacowano jego osobowość, intelekt, geniusz strategiczny, umiejętności dowodzenia tysiącami ludzi, technienia w nich ducha walki.

Wydaje mi się, że te niematerialne wartości również w warunkach współczesnych nie tylko nie straciły na znaczeniu, lecz przeciwnie - ich rola i znaczenie wzrasta i wszystko wskazuje na to, że nadal wzrastać będzie. Na marginesie tych rozważań godzi się podkreślić, że w badaniach historycznych zbyt może mało uwagi poświęca się poznawaniu przyczyn ponoszenia klęsk na polu walki.

Przenosząc doświadczenia historyczne na grunt i warunki współczesne, do wartości niematerialnych i tych trudno mierzalnych zaliczam m.in.:

1. Sprawność i ciągłość dowodzenia, zwłaszcza przewagę intelektualną dowódców i oficerów sztabu oraz mistrzowskie wyszkolenie żołnierzy, ich kunszt bojowy, wysokie morale i bitność.

2. Uzyskanie zaskoczenia nad przeciwnikiem.
3. Ryzyko w podejmowaniu decyzji, śmiałość i zdecydowanie oraz silną wolę i konsekwencję w działaniu.
4. Mobilność i śmiały manewr oraz rozumną koordynację przygotowywanych i prowadzonych działań wojennych.
5. Racjonalne wykorzystywanie właściwości topograficzno-geograficznych terenu, pory roku i doby.
6. Uprzedzenie przeciwnika w wykonaniu uderzenia, wprowadzanie go w błąd co do własnych zamierzeń, stosowanie forteli wojennych.
7. Zastosowanie nowych form i sposobów taktycznego i operacyjnego działania - odpowiednio do posiadanych możliwości materialnych i techniczno-bojowych parametrów posiadanej broni, środków walki i sprzętu bojowego.
8. Prawidłowe określenie i umiejętne wykonanie uderzenia /zniszczenia lub obozwładnienia/ w najczulsze, najbardziej newralgiczne miejsca /obiekty/ przeciwnika.
9. Umiejętne koncentrowanie wysiłków na wykonywaniu najważniejszych zadań, decydujących o powodzeniu.
10. Racjonalne wykorzystanie sił i środków, nieustanne materiałowe i techniczne oraz informacyjne zabezpieczenie przygotowywanych i prowadzonych działań wojennych.
11. Umiejętne tworzenie przewagi materialnej na wybranych kierunkach i w określonym czasie, przy jej potęgowaniu lub racjonalnym wykorzystaniu przez przewagę niematerialną.

Oczywiście te trudno wymierne wartości można by mnożyć. Wymieniłem tylko najbardziej istotne, które stanowią podstawę do formułowania zasad współczesnej sztuki wojennej, do pełniejszego zobrazowania współczynników przy badaniu wartości bojowej i skuteczności wykorzystania siły materialnej w walce, bitwie i w ogóle wojnie, zwłaszcza przy posługiwaniu się w badaniach techniką komputerową. Warto w tym miejscu zacytować Clausewita, który pisał m.in.: "Dopóki się nie zna wojny z doświadczenia,

nie można pojąć, gdzie właściwie leżą te trudności, o których wciąż się mówi i co właściwie ma robić ten wymagany od wodza geniusz wojenny i te nadzwyczajne siły duchowe. Wszystko wydaje się takie proste, wszystkie wymagane wiadomości takie płytkie, wszystkie kombinacje tak nie nie znaczące, że w porównaniu z tym najprostsze zadanie z wyższej matematyki imponuje nam swa powaga naukowa. Gdy się jednak wojnę wszechstronnie zbadalo, to wszystko staje się zrozumiałe, chociaż z ogromną tylko trudnością da się opisać, co wywołuje tę zmianę i nazwać ten czynnik niewidoczny, a wszędzie działający"^{x/}.

W krótkim wystąpieniu trudno jest scharakteryzować każdy czynnik dotyczący trudno wymiernych wartości, które determinowały i determinować będą uzyskiwanie przewagi niematerialnej nad przeciwnikiem oraz racjonalne jej wykorzystanie do osiągnięcia konkretnych celów i wykonania zadań bojowych przy jak najmniejszych stratach własnych. Jest to wyjątkowo ciekawy problem, który zawsze mnie pasjonował, i dlatego podjąłem próbę uogólnienia tych trudno wymiernych wartości i przedstawienia ich w książce "Walka o przewagę". Podstawę zawartych w niej uogólnień stanowiły doświadczenia i wnioski z badań historycznych, oceniane przez pryzmat możliwości współczesnej techniki bojowej i środków walki oraz hipotetycznej wizji przyszłych działań wojennych. Sądzę, że każda z wartości i każdy z czynników trudno wymiernych może być przedmiotem oddzielnych badań.

Wydaje mi się, że badając doświadczenia historyczne my wojskowi powinniśmy starać się udzielić odpowiedzi na następujące pytania:

1. W jaki sposób należałoby przekazywać politykom te wartości wynikające z historycznych doświadczeń, które będą dla nich stanowić podstawę do pewniejszego, rozsądniejszego i odpowiedzialniejszego sterowania polityką w warunkach współczesnych oraz do przewidywania przyszłości w interesie własnego

^{x/} Carl V. Clausewitz, O wojnie, Warszawa 1958 r., t. I, str. 76.

narodu i innych narodów; gdzie i jakie są najbardziej niewralgiczne miejsca między sferą polityczną a militarną - obronną.

2. W jaki sposób kształcić i przygotowywać kadry dowódcze i sztabowe, aby nie popełniać błędów przeszłości, aby zwiększać ich poczucie odpowiedzialności za współczesny i przyszły kształt obronności.

3. W jaki sposób i w jakim kierunku usprawniać dowodzenie oraz logistyczne i operacyjne zabezpieczenie.

4. W jakim kierunku są rozwijane i powinny być technika wojenna i środki walki oraz jakie nowe wartości wnosi ona do zmian w strategii, sztuce operacyjnej i taktyce.

5. W jaki sposób przygotowywać ludność cywilną, aby nie wywoływać psychozy wojennej, a jednocześnie sposobić ją do przetrwania katastrofy wojennej.

Z profesjonalnego punktu widzenia szczególną rolę doświadczeń historycznych widzę w formułowaniu zasad i założeń współczesnej strategii, sztuki operacyjnej i taktyki oraz uogólnień teoretycznych, dotyczących sposobów zapobiegania konfliktom zbrojnym, zwłaszcza wywoływanym przez zaskoczenie. Są to wyjątkowo trudne problemy zarówno w odniesieniu do pracy badawczej, jak i działań praktycznych. Podejmowanie tej problematyki jednak jest konieczne, gdyż doświadczenia bojowe wskazują, że jeśli nawet jedna ze stron przegrywa walkę lub operację, lecz stosuje właściwą i racjonalną - w danej sytuacji - taktykę działania, to wówczas straty są bardzo zminimalizowane i niewspółmiernie mniejsze od strat poniesionych przez zwycięskiego przeciwnika.

Trudności w optymalizowaniu założeń i zasad współczesnej sztuki wojennej występują i dlatego, że obecnie obserwuje się raczej fascynację "cudowną" techniką wojenną, "broniami inteligentnymi", działającymi precyzyjnie, niezawodnie, śmiertelnie i coraz bardziej niszcząco.

I jest to w pełni zrozumiałe, gdyż znacznie łatwiej jest zbadać parametry techniczno-bojowe nowego sprzętu, wykryć

mocne i słabe jego strony, zwłaszcza w aspekcie technicznym. Natomiast o wiele trudniej jest ustalić zasadność operacyjno-taktyczną i strategiczną wykorzystania tej "supertechniki" bojowej.

Z kolei badania doświadczeń wojennych, w tym szczególnie zdobytych podczas lokalnych konfliktów zbrojnych po drugiej wojnie światowej, dobitnie wskazują, że nawet najdoskonalsza technika, najbardziej wymyślne środki walki nie tylko nie spełniają pokładanych w nich nadziei, lecz zwiększają rozmiary klęski, jeżeli sposoby ich operacyjno-taktycznego i strategicznego wykorzystania nie będą odpowiadać założeniom i charakterowi współczesnej walki zbrojnej, jeżeli zostaną one użyte w nieodpowiednim miejscu i w niewłaściwym czasie.

Można zaryzykować wysunięcie tezy, iż im doskonalsze będą technika wojenna i środki walki, tym doskonalsze muszą być założenia operacyjnego i taktycznego ich wykorzystania, tym wyższy powinien być poziom wykształcenia i przygotowania tych, którym będzie dane prawo ich użycia. Dotyczy to zarówno kadr wojskowych, jak i cywilnych. Pamiętać bowiem musimy, że walka zbrojna w warunkach współczesnych staje się w coraz większym stopniu zderzeniem intelektów dowódczych i sztabowych dwóch przeciwstawnych stron. Niekiedy sprawność, wiedza i umiejętności planowania, organizowania i decydowania dowódców i sztabów bardziej mogą się przyczynić do odniesienia sukcesu, niż nawet wielokrotna przewaga w siłach i środkach bojowych oraz materialnych, a zakładane cele można będzie osiągnąć przy zminimalizowanych stratach własnych. W tym względzie historyczny fundament może okazać się trwalszy i bardziej przydatny niż wykorzystanie najnowszych generacji sprzętu komputerowego do modelowania i symulowania współczesnego i przyszłego konfliktu zbrojnego, walki, bitwy i w ogóle działań wojennych.

Pragnę jednak w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że nie neguję znaczenia, chociaż go nie przeceniam, techniki komputerowej, jej wykorzystywania zarówno do badania doświadczeń historycznych, jak i dokonywania rozwiązań współczesnych oraz prognozowania przyszłości.

W naszej uczelni technika komputerowa staje się niezbędnym narzędziem wspomagania procesów decyzyjnych, optymalizowania decyzji i prowadzenia ćwiczeń - gier komputerowych - od walki poczynając po działania wojenne prowadzone w różnej skali i o różnym zasięgu. Z powodzeniem także stosujemy modelowanie i symulację komputerową do badania doświadczeń historycznych i wyciągania wniosków na potrzeby współczesnego rozwoju i doskonalenia założeń sztuki wojennej. Jeden z fragmentów tych badań i wykorzystania doświadczeń historycznych zaprezentujemy na przykładzie wojny polsko-niemieckiej w 1939 roku.

Kończąc swoje wystąpienie, pragnę podziękować za uwagę i jeszcze raz poprosić Szanownych Panów o wyrozumiałość i potraktowanie moich tez jako hasel wywoławczych do owocnej dyskusji w tak dostojnym gronie znakomitych historyków zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i polskich kolegów.

płk prof.dr Kazimierz NOŻKO

~~1934~~

